

polecane przez  
**egzaminatorów**

**pewniak  
na teście**

George Orwell

# Rok 1984

**GREG**  
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

**George Orwell**  
**Rok 1984**

Tytuł oryginału:  
***Nineteen Eighty-Four***

Przełożył:  
**Krzysztof Mazurek**

Ilustracje:  
**Kamil Rekosz**

Opracowanie lektury:  
**Karolina Rymut-Kościelniak**  
Wykorzystano materiały Wydawnictwa GREG®

Redakcja:  
**Agnieszka Antosiewicz**

Korekta:  
**Karolina Rymut-Kościelniak, Maria Zagnińska**

ISBN 978-83-7517-930-9

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®  
ul. Klasztorna 2B  
31-979 Kraków  
tel. 12 680 15 50  
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.  
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana  
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:  
**Pracownia Register**

Okładka:  
**Aleksandra Zimoch**  
Wykorzystano grafikę:  
[metka/Shutterstock.com](http://metka/Shutterstock.com)

George Orwell

# Rok 1984

**Autor:** George Orwell

**Tytuł oryginału:** *Nineteen Eighty-Four*

**Tytuł polski:** *Rok 1984*

**Czas akcji:** początek w kwietniu 1984 roku (dla autora to odległa przyszłość, książkę napisano w roku 1949), trwa kilka miesięcy

**Miejsce akcji:** Londyn w fikcyjnym państwie Oceania

**Bohater główny:** Winston Smith – urzędnik państwowy, ma trzydzieści dziewięć lat

**Pozostali bohaterowie:** Julia, O'Brien, pan Charrington, Parsons, Syme, członkowie Partii

**Problematyka:** człowiek w państwie totalitarnym, zniewolenie jednostki przez system i Partię, język w systemie totalitarnym

**Rodzaj literacki:** epika

**Gatunek literacki:** antyutopia, fikcja polityczna

**WIELKI BRAT**



**OBSERWUJE**

# ROZDZIAŁ 1

Kwietniowy dzień był rześki i jasny. Zegary biły na pierwszą. Tuląc podbródek do piersi, żeby osłonić się przed paskudnym wiatrem, Winston Smith prześlizgnął się przez szklane drzwi wejściowe do budynku na Osiedlu Zwycięstwa, mimo woli wpuszczając za sobą podmuch zjadliwego pyłu.

Czas akcji

W sieni unosił się wżarty w ściany, duszący zapach gotowanej kapusty i butwiejących słomianek. Na końcu korytarza przyklejono taśmą kolorowy plakat o ponad metrowej szerokości, zbyt duży na ścianę w mieszkaniu, przedstawiający ogromną twarz wąsatego mężczyzny w wieku około czterdziestu pięciu lat, o surowych, choć interesujących rysach. Winston ruszył w kierunku schodów.

Wielki Brat – wygląd, wizerunek na plakatach

Nie było sensu próbować, czy winda działa. Nawet w dobrych czasach chodziła kapryśnie, a ostatnio, w ramach przyspieszenia tempa wzrostu gospodarki przed Tygodniem Nienawiści, w dzień wyłączali prąd. Mieszkanie było na siódmym piętrze, a Winston, który miał trzydzieści dziewięć lat i żyłki nad prawą kostką, siedł po schodach powoli, kilka razy po drodze przystając, żeby odpocząć. Na każdym piętrze na wprost drzwi do windy z plakatu na ścianie spoglądała na niego olbrzymia twarz. Zdjęcie było tak skomponowane, że przechodzącym obok wydawało się, iż mężczyzna nie spuszcza z nich wzroku. Napis pod zdjęciem głosił: OBSERWUJE CIĘ WIELKI BRAT<sup>1</sup>.

W mieszkaniu słodki i kojący głos odczytywał liczby, które miały coś wspólnego z wytopem surowej stali. Głos dobiegał z podłużnej metalowej płytki, wyglądającej jak matowe lustro stanowiące część powierzchni prawej ściany. Winston poruszył pokrętkę i głos nieco przycichł, chociaż wciąż dało się rozróżnić poszczególne słowa. Urządzenie (nazywało się teleekran) dawało się przyciszyć i przyciemnić, ale nie całkowicie wyłączyć. Podszedł do okna: niewysoki, szczupły – kruchość jego postaci podkreślał granatowy kombinezon, który był oficjalnym strojem członków Partii. Miał bardzo jasne włosy, naturalnie rumiane policzki, skórę szorstką od szarego mydła, tępych żyłek i siarczystych mrozów kończącej się zimy.

Winston – wygląd

<sup>1</sup> Woryginał: BIG BROTHER IS WATCHING YOU.

Nawet przez szczelnie zamknięte okno świat tchnął chłodem. Podmuchy wiatru podnosiły z jezdni maleńkie wiry pyłu i skrawków papieru. Choć świat świeciło słońce i niebo było przenikliwie błękitne, wydawało się, że wszystko oprócz porozwieszanych na ścianach plakatów jest wyprane z kolorów. Twarz mężczyzny z sumiastym wąsem wyłaniała się z każdej strony. Na fasadzie bloku naprzeciwko wisiał bilbord. OBSERWUJE CIĘ WIELKI BRAT, głosił napis, a ciemne oczy spoglądały głęboko w oczy Winstona. Rozdarty na rogu plakat, wiszący przy wejściu do bloku od strony ulicy, trzepotał niespokojnie na wietrze, na przemian zakrywając i odsłaniając jedno słowo – SOCANG. Gdzieś w oddali między dachami unosił się helikopter. Zawisł na chwilę w powietrzu jak mucha o błyszczącym metalicznym odwłoku, by nagle się poderwać i odlecieć, zataczając łuk. Był to patrol Milicji zaglądnący w okna osiedla. Tym się można było nie przejmować. To było normalne zadanie patroli, ale Milicja Myśli to całkiem inna para kaloszy.

Za plecami Winstona głos z ekranu wciąż paplał o piecach martenowskich<sup>2</sup> i przekraczaniu założeń Dziewiątego Planu Trzyletniego. Teleekran jednocześnie odbierał i nadawał. Każdy dźwięk, jaki wydał Winston, chyba że będzie mówił szeptem, urządzenie wychwyci, a jeśli on sam znajdzie się

Partia – inwigilacja przy pomocy teleekranów

w polu widzenia teleekranu, będzie go nie tylko słyszał, ale i widać. Oczywiście nie wiadomo, czy kogoś w danym momencie obserwują. Jak często Milicja Myśli włącza

podgląd lub jakiego używa systemu, można było tylko zgadywać. Niewykluczone, że wszyscy są cały czas pod obserwacją. W każdym razie wiadomo, że Milicja może się przełączać na podgląd, kiedy tylko zechce. Człowiek musi żyć i faktycznie żyje przyzwyczajony do tego, że każdy wydany dźwięk ktoś słyszy i każdemu ruchowi ktoś się przygląda, chyba że jest ciemno.

Winston odwrócił się plecami do teleekranu. Tak było bezpieczniej, chociaż dobrze wiedział, że nawet z pleców mogą dużo wyczytać. W odległości kilometra górowało rozległe, jaśniejsze białą nad brudnym krajobrazem Mi-

Miejsce akcji

nisterstwo Prawdy, jego miejsce pracy. To – pomyślał z pewnym niesmakiem – był Londyn, główne miasto Pasa

Startowego 1, trzeciej pod względem liczby ludności prowincji Oceanii. Próbował wydobyć z pamięci wspomnienia z dzieciństwa i pytał sam siebie, czy Londyn zawsze tak wyglądał. Czy zawsze były tu zżerane wilgocią i grzybem wiktoriańskie czynszówki o krzywych, podpartych stemplami ścianach, z oknami łatanymi tekturą, z dachami z blachy falistej i ogródkami wielkości znaczka pocztowego, na które waliły się pochyłe ceglane ściany? Zbombardowane fragmenty miasta, gdzie w powietrzu wirował gipsowy pył, a wilcze

<sup>2</sup> *Piec martenowski* – rodzaj pieca hutniczego.

zioło czało się, pełzało po stertach cegieł i tynku? Połacie oczyszczone przez bombardowania, na których wyrosły kolonie liszajowatych drewnianych domków przypominających nędzne kurniki? Ale to nie miało sensu, nic nie pamiętał. Z dzieciństwa pozostał tylko szereg jaskrawych obrazów, pojawiających się bez tła i pozbawionych sensu.

Budynek Ministerstwa Prawdy – w nowomowie<sup>3</sup> MiniVer – był zadziwiająco odmienny od wszelkich innych obiektów w zasięgu wzroku. Stanowił olbrzymią piramidalną konstrukcję z połyskującego białego betonu, wznoszącą się śmiało tarasami w górę na wysokość trzystu metrów. Z miejsca, w którym stał Winston, ledwo co, ale dawało się odczytać wyrzeźbione eleganckim liternictwem na białej fasadzie trzy hasła Partii:

WOJNA TO POKÓJ  
WOLNOŚĆ TO NIEWOLA  
NIEWIEDZA TO SIŁA

Partia – hasła

Mówiło się, że w Ministerstwie Prawdy jest trzy tysiące sal i pomieszczeń ponad poziomem ulicy i bez liku pod ziemią. W Londynie były tylko trzy inne budynki porównywalnej wielkości i o podobnym wyglądzie. Do tego stopnia przyćmiewały inne budowle, że z dachu bloku na Osiedlu Zwycięstwa można było zobaczyć wszystkie cztery jednocześnie. Były to siedziby czterech ministerstw, dzielące między sobą cały aparat rządowy. Ministerstwo Prawdy, zajmujące się mediami, rozrywką, szkolnictwem, kulturą i sztuką. Ministerstwo Pokoju, zajmujące się kwestiami wojny. Ministerstwo Miłości, nadzorujące przestrzeganie prawa i porządku; wreszcie Ministerstwo Obfitości, odpowiedzialne za sprawy gospodarcze. W nowomowie nazywały się MiniVer, MiniPax, MiniAmor i MiniPlenum<sup>4</sup>.

Naprawdę złowieszcze było Ministerstwo Miłości. W budynku nie było ani jednego okna. Winston nigdy nie był ani w Ministerstwie Miłości, ani nawet w promieniu pół kilometra od tego ponurego gmachu. Kto nie miał do załatwienia spraw służbowych, nie mógł tam wejść, a wchodziło się przez labirynt zasieków z drutu kolczastego, stalowych drzwi i ukrytych gniazd karabinów maszynowych. Nawet ulice prowadzące do punktów kontrolnych na zewnątrz gmachu patrolowali strażnicy w czarnych mundurach, o małych mordach, uzbrojeni w teleskopowe pałki.

<sup>3</sup> Nowomowa była oficjalnym językiem Oceanii. Opis budowy i etymologii nowomowy znajduje się w aneksie: *Zasady nowomowy* – str. 247.

<sup>4</sup> Ver – skrót od łac. *veritas* – prawda; pax – łac. *pokój*; amor – łac. *miłość*; plenum – łac. *pełny* (przyj. tłum.).

Winston nagle się odwrócił. Przybrał wyraz twarzy tchnący cichym optymizmem, zalecanym w zasięgu widzenia ekranu. Przeszedł przez pokój do maleńkiej kuchni. Wychodząc tak wcześniej z Ministerstwa, poświęcił obiad w stołówce, wiedząc doskonale, że w kuchni nie ma nic do jedzenia oprócz kawałka razowego chleba, który trzeba było zostawić na jutrzejsze śniadanie. Zdjął z półki butelkę bezbarwnego płynu ze zwykłą białą kartką z napisem „Gin Zwycięstwa”. Napój wydzielał mdlący, oleisty zapach taniej chińskiej wódki pędzonej z ryżu. Winston nalał sobie prawie pełną filiżankę i przeknął ze wstrętem, jakby pił lekarstwo.

Twarz natychmiast mu poczerwieniała, do oczu napłynęły łzy. Trunek był jak kwas azotowy, a kiedy człowiek wlewał go do gardła, miał wrażenie uderzenia w tył głowy gumową pałą. Po chwili jednak pieczenie w żołądku ustało, a świat zaczął wyglądać radośniej. Wygrzebał papierosa ze zmiętej paczki z napisem „Papierosy Zwycięstwa”. Zamiast uważać, chwycił go w palce pionowo i cały tytoń wysypał się na podłogę. Z następnym było lepiej. Wrócił do saloniku i usiadł przy stoliku stojącym po lewej stronie ekranu. Z szuflady wyjął etui na pióro, buteleczkę atramentu i gruby, niezapisany, prostokątny notatnik z czerwonym grzbietem i marmurkową okładką.

Miejsce akcji –  
pokój Winstona

Nie wiadomo, dlaczego ekran w saloniku znajdował się w tak nietypowym miejscu. Zamiast, jak normalnie, na przeciwległej ścianie, skąd był widok na cały pokój, ekran znajdował się na ścianie na wprost okna. Z jednej strony była płytką wnęka, gdzie teraz siedział Winston, która w zamyśle architekta miała prawdopodobnie pomieścić regały z książkami. Siedząc we wnęcie i trzymając się z tyłu, Winstonowi udawało się pozostawać poza zasięgiem teleekranu – przynajmniej nie było go widać. Oczywiście było słyhać, że jest w środku, ale dopóki tkwił w obecnej pozycji, pozostawał poza zasięgiem wzroku. To właśnie w pewnym sensie niezwykła topografia pokoju podsunęła mu myśl, co teraz zrobić.

Nie tylko, bo zainspirował go również notatnik w twardej okładce, który właśnie wyjął z szuflady. To był wyjątkowo piękny egzemplarz. Gładki, kremowy papier, nieco pożółkły ze starości – takich rzeczy nie produkowano od co najmniej czterdziestu lat. Domyślał się jednak, że notatnik jest znacznie starszy. Zauważył go w oknie wystawowym zapyziałego sklepiku z rupieciami w dzielnicy biedoty (w której – tego już nie pamiętał) i natychmiast ogarnęło go przemożne pragnienie jego posiadania. Członkowie Partii nie powinni robić zakupów w zwykłych sklepach (nazywano to – „dokonywaniem transakcji na wolnym rynku”), ale ta zasada nie była ściśle przestrzegana, bo istniały towary, takie jak sznurowadła i żyletki, których nie sposób było zdobyć gdzie indziej. Rzucił okiem na ulicę, a potem wślizgnął się do środka i kupił notatnik za dwa i pół dolara. Tamtego dnia nie zdawał sobie sprawy,

że potrzebuje go w konkretnym celu. Niósł go do domu w teczce z silnym poczuciem winy. Notes – nawet niezapisany – stanowił przedmiot, który mógł go zdyskredytować.

Miał bowiem zamiar prowadzić dziennik zdarzeń, co samo w sobie nie było zabronione (trudno powiedzieć, co było zabronione, bo od dawna nie obowiązywały przepisy prawa), ale jeśli go przyłapią, dostanie najpewniej karę śmierci lub w najlepszym wypadku dwadzieścia pięć lat łągru. Winston włożył stalówkę do obsadki, po czym zbliżył ją do ust, żeby zlizać z metalu warstewkę smaru. Pióro było archaicznym narzędziem, rzadko używanym nawet do składania podpisów. Kupił je ukradkiem i nie bez trudu, z poczuciem, że piękny kremowy papier zasługuje na pisanie prawdziwą stalówką zamiast drapania po jego powierzchni rystorem<sup>5</sup>. Właściwie nie był przyzwyczajony do pisania odręcznie. Poza bardzo krótkimi notatkami zwykle dyktowało się wszystko do grafioleksu, co oczywiście teraz było niemożliwe. Zanurzył stalówkę w atramencie i zawahał się. Skreślenie pierwszego słowa to decydujący krok. Drobnymi, niezgrabnymi literami napisał:

4 kwietnia 1984 r.

▼  
Czas akcji – pierwszy  
zapisek

Osunął się na oparcie fotela. Opanowało go poczucie całkowitej bezradności. Po pierwsze, nie był całkiem pewien, że rzeczywiście jest rok 1984. Pewnie tak, bo nie kwestionował faktu, że urodził się w roku 1944 lub 1945 i miał trzydzieści dziewięć lat, ale w obecnych czasach trudno było określić datę z dokładnością większą, niż rok lub dwa lata.

Nagle przyszło mu do głowy pytanie, dla kogo miałby pisać ten pamiętnik? Dla przyszłości, dla jeszcze nienarodzonych? Zastanawiał się przez chwilę nad niepewną datą zapisaną na kartce notatnika, a potem utknął, jak na mieliźnie, na nowomownym słowie – „dwójmyślenie”. Dopiero teraz zaczął pojmować ogrom zadania, którego się podjął. Jak w ogóle można się komunikować z przyszłością? Z natury rzeczy to niemożliwe. Albo przyszłość będzie podobna do terażniejszości i w tym przypadku nikt go nie usłyszy, albo będzie całkiem inna, a wtedy jego obecne dylematy okażą się bez znaczenia.

Przez chwilę siedział, wpatrując się tępo w pustą kartkę. Muzyka z teleekranu zmieniła nagle rytm na marszowy. Dziwne, że nie tylko jakby stracił władzę nad tym, by coś z siebie wydobyć, ale wręcz zapomniał, co w ogóle zamierzał powiedzieć. Przez ostatnie tygodnie przygotowywał się właśnie do tej chwili i przez myśl mu nie przeszło, że będzie potrzebował przede wszystkim odwagi. Samo pisanie miało być przecież łatwe. Musiał tylko przenieść

<sup>5</sup> Rystor – rodzaj pióra, pisaka kreślarskiego.

Winston – dolegliwości  
zdrowotne

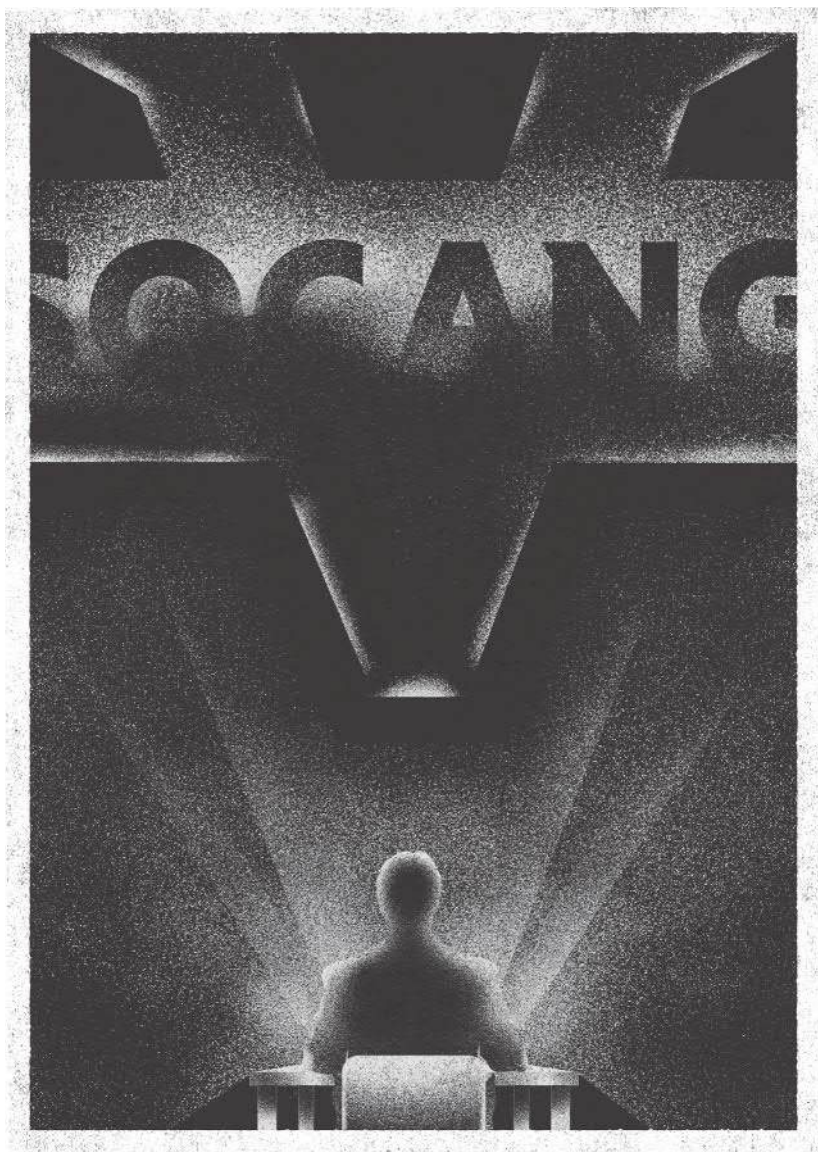
na papier niekończący się, niespokojny monolog, który od lat kołatał się po jego głowie. Jednak w tej chwili nawet monolog wyparował. Na domiar złego zaczęły go nieznośnie swędzieć żyłaki. Nie odważył się podrapać, bo zawsze, kiedy go podkusiło, było jeszcze gorzej. Mijały sekundy. Świadomość Winstona wypełniała pusta kartka, swędzenie skóry nad kostką, jazgot wojskowej muzyki i lekki szum w głowie po wypiciu ginu.

Zaczął pisać nagle, w porywie czystej paniki, tylko częściowo kontrolując to, co wyłania się na kartce przed jego oczami. Stawiał małe dziecinne literki, układające się w chaotyczne zdania. Gubił najpierw duże litery, a w końcu nawet kropki.

4 kwietnia 1984 r.

*Wczoraj wieczorem kino. Wszystkie filmy wojenne. Jeden bardzo dobry o statku pełnym uchodźców, ostrzelanym gdzieś na Morzu Śródziemnym. Widzowie bardzo rozbawieni widokiem tłuściocha próbującego uciec wpław przed helikopterm. Najpierw pokazali, jak płynie podobny do morświna, potem kamera ujęła go przez celowniki śmigłowca, po chwili był pełen dziur, a morze wokół niego zmieniło kolor na różowy. Utonął nagle, jakby dziury od kul przepuszczały wodę, a kiedy szedł na dno, widownia wyła ze śmiechu. Potem pokazali szalupę ratunkową pełną dzieci, a nad nią śmigłowiec. wśród nich była kobieta w średnim wieku, wyglądała na żydówkę siedziała na dziobie trzymając w ramionach małego chłopca, może trzyletniego. mały krzyczy ze strachu i chowa głowę w jej pierśiach, jakby próbował się w nią wcisnąć, a kobieta obejmuje go ramionami i pociesza, chociaż sama jest sina ze strachu, Cały czas obejmowała go z całych sił, jakby wierzyła w to, że jej ramiona mogą powstrzymać kule następnie helikopter zrzucił na nich dwudziestokilogramową bombę był niesamowity rozbłysk i szalupa zapłonęła, jak pudełko od zapalek. potem było fantastyczne ujęcie ramienia dziecka wznoszącego się wysoko w powietrze, pokazywali to ze śmigłowca z kamerą na dziobie i rozległa się burza oklasków z miejsc dla partyjnych, ale jakaś kobieta z tyłu, w części sali dla proli, nagle zaczęła się awanturować i krzyczeć, że nie wolno takich rzeczy pokazywać bo tu som dzieci, żeby się klupli w tyn gupi łeb, dopóki nie wyrzuciła jej milicja Nie sądzę, żeby coś jej się stało Nikogo nie obchodzi, co wygadują prole. Typowa polska reakcja tacy nigdy..*

Winston przestał pisać, po trosze dlatego, że chwycił go skurcz. Nie miał pojęcia, czemu wylał na papier ten kubeł pomyj. Ciekawe było jednak to, że ta bazgranina wywołała zupełnie inne wspomnienie, do tego stopnia klarowne, że poczuł się niemal tak, jakby je zapisywał. Uświadamiał sobie teraz,



Ministerstwa Miłości, wszystko mu zostało wybaczone, duszę miał białą jak śnieg. Siedział na ławie oskarżonych i zeznawał, pogrążając wszystkich bez wyjątku. Szedł korytarzem wyłożonym białymi kafelkami, mając wrażenie, że idzie w pełnym słońcu, za plecami miał uzbrojonego strażnika. Od dawna

Winston –  
ostateczna przegrana,  
miłość do Wielkiego Brata

wyczekiwana kula wdzierła się w jego mózg.

Spojrzał na ogromną twarz. Czterdzieści lat zajęło mu odkrywanie, co mówi ten uśmiech błakający się za ciemnymi wąsami. Och, cóż za okrutny, niepotrzebny brak zrozumienia! Och, cóż za głupi upór, który nie pozwalał mu przytulić się do kochającej piersi! Dwie pachnące ginem łzy spływały Winstonowi po policzkach. Ale wszystko już było dobrze, wszystko dobrze, walka dobiegła końca. Odniósł ostateczne zwycięstwo nad sobą. Kochał Wielkiego Brata.

KONIEC

# Zasady nowomowy

Nowomowa była oficjalnym językiem Oceanii i została stworzona, aby zaspokoić ideologiczne potrzeby Socangu, czyli angielskiego socjalizmu. W roku 1984 nie było jeszcze nikogo, kto używałby nowomowy jako jedyne go środka komunikacji w mowie czy w piśmie. Posługując się nowomową, pisało artykuły na pierwsze strony „The Times”, ale na t a k i w y c z y n n y było stać wyłącznie specjalistę. Spodziewano się, że nowomowa ostatecznie zastąpi staromowę (lub standardowy angielski, bo tak powinniśmy powiedzieć) do około roku 2050. Tymczasem mocno zyskała na popularności, wszyscy członkowie Partii częściej sięgali po słowa i konstrukcje gramatyczne nowomowy i coraz więcej było ich w codziennych wystąpieniach. Wersja używana w 1984 roku, zawarta w dziewiątym i dziesiątym wydaniu *Słownika Nowomowy*, była wersją tymczasową i zawierała wiele zbędnych słów i archaicznych sformułowań, które miały zostać później usunięte. Chodzi nam o wersję ostateczną, udoskonaloną, zawartą w jedenastym wydaniu *Słownika*...

Celem nowomowy było nie tylko dostarczenie środków wyrazu dla światopoglądu i zdefiniowanie nawyków myślowych zwolenników Socangu, ale również wykorzenienie wszelkich innych sposobów myślenia. Chodziło o to, że kiedy nowomowa zostanie raz na zawsze przyjęta, a staromowa zapomniana, każda myśl dysydencka<sup>47</sup> – to znaczy myśl odbiegająca od zasady Socangu – powinna być literalnie nie do pomyślenia, przynajmniej na tyle, na ile formułowanie myśli zależy od doboru słów. Słownictwo było tak dobierane, by umożliwić dokładne i często bardzo subtelne wyrażenie każdego odcienia znaczeniowego, po które członek Partii chciał sięgnąć, wykluczając jednocześnie nie tylko wszelkie inne znaczenia, ale również możliwość dotarcia do nich metodami pośrednimi. Dokonano tego, po części tworząc nowe słowa, ale głównie eliminując słowa oddające treści nieprawomyślne i wykorzeniając znaczenia niepożądane ze słów pozostawionych w języku oraz, na ile to możliwe, wyplenając wszystkie znaczenia drugorzędne.

<sup>47</sup> *Dysydencki* – przeciwstawiający się panującym zasadom, władzy.

Podam przykład. Słowo „wolny” wciąż funkcjonowało w nowomowie, ale można go było używać tylko w takich stwierdzeniach, jak „Ten pies jest wolny od wszy” lub „To pole jest wolne od chwastów”. Nie można go było używać w dawnym znaczeniu „wolny politycznie” lub „wolny intelektualnie”, ponieważ pojęcia wolności politycznej i intelektualnej nie istniały, a zatem słowa, które je wyrażały, były niepotrzebne. Zupełnie niezależnie od rugowania nieprawomyślnych słów redukcję słownictwa uważano za cel sam w sobie i nie przetrwało ani jedno słowo, bez którego można by się obejść. Nowomowa została zaprojektowana nie po to, by poszerzyć zakres myśli, ale aby ich zakres zawęzić, a ograniczenie doboru słów do minimum było pośrednio podporządkowane temu celowi.

Nowomowę zbudowano na fundamencie języka angielskiego, jaki dziś znamy, chociaż wiele zdań nowomowy, nawet jeśli nie zawierałyby nowo utworzonych słów, ktoś posługujący się współczesną angielszczyzną ledwo by zrozumiał. Słowa nowomowy zostały podzielone na trzy odrębne klasy, znane jako leksykon A, leksykon B (zwany także leksykonem złożonym) i leksykon C. Łatwiej będzie omówić każdą klasę osobno, ale osobliwości gramatyczne tego języka proponujemy omówić w części poświęconej słownictwu A, ponieważ te same zasady obowiązywały we wszystkich trzech kategoriach.

## LEKSYKON A

Na leksykon A składały się słowa potrzebne w codziennym życiu, takie jak jedzenie, picie, praca, zakładanie ubrań, wchodzenie i schodzenie po schodach, prowadzenie pojazdów, prace ogrodnicze, gotowanie i tym podobne. Leksykon A zawierał prawie wyłącznie słowa już występujące w naszym języku, takie jak *uderzenie*, *bieg*, *pies*, *drzewo*, *cukier*, *dom*, *pole*, lecz w porównaniu z dzisiejszym słownictwem ich zasób był bardzo skromny, a ich cechy znaczeniowe sztywno zdefiniowane. Usunięto z nich wszelkie niejasności i odcienie znaczeniowe. O ile było to możliwe, słowo z tej klasy było po prostu dźwiękiem staccato, wyrażającym jedną, jasno określoną koncepcję. Wykorzystanie zasobu słów z leksykonu A do celów literackich lub do dyskusji politycznej albo filozoficznej byłoby zupełnie niemożliwe. Miały one na celu jedynie wyrażanie prostych, czytelnych myśli, zwykle dotyczących konkretnych przedmiotów lub prostych czynności.

Gramatyka nowomowy miała dwie wyjątkowe cechy. Pierwszą była prawie całkowita wymiennosc między różnymi częściami mowy. Każde słowo nowomowy (co w zasadzie odnosiło się nawet do bardzo abstrakcyjnych słów, takich jak *jeżeli* lub *kiedy*) mogło być użyte jako osnowa czasownika, rzeczownika, przymiotnika lub przysłówka. Między formami czasownika

# Krótkie opracowanie

## Krótko o utworze

---

*Rok 1984* został wydany w **czerwcu 1949 r.**, a ukończony przez Georga Orwella pół roku wcześniej. To **antyutopia**, czyli utwór, który ukazuje społeczeństwo przyszłości w skrajnie totalitarnym reżimie. **Stanowi ostrzeżenie przed systemami ograniczającymi wolność jednostki.** Autor czerpał z własnego doświadczenia, brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii, gdzie zetknął się z ustrojem komunistycznym. *Rok 1984* ukazuje też (za pomocą hiperboli) świat podzielony na trzy mocarstwa, co nawiązuje do dyskusji prowadzonych podczas konferencji teherańskiej.

Istnieje wiele teorii dotyczących wyboru roku, w którym toczy się akcja utworu. Żadna nie jest jednak w pełni potwierdzona. Istotne jest to, że Orwell wybrał **niezbyt odległy czas, aby podkreślić powagę zagrożenia.**

Orwell opisał świat **absolutnych rządów Partii, która przejęła całkowitą władzę nad ludem Oceanii.** Każdy obywatel jest cały czas inwigilowany, kontroluje się jego czyny, słowa, które wypowiada, a także myśli i uczucia. Nikt nie ma prawa myśleć samodzielnie ani kochać nikogo więcej niż tylko **Wielkiego Brata – wasatego mężczyznę, spoglądającego przenikliwie z wszechobecnych plakatów.** Środkiem do osiągnięcia całkowitej władzy jest m.in. **nowomowa**, język stopniowo wprowadzany do codziennego użycia, który ma celu uczynić wszelką nieprawomyślność czymś dosłownie nie do pomyślenia. **Oceania prowadzi stałą wojnę, co jakiś czas zmieniając sojusznika.** Stan wojny ma jednak na celu tłumaczenie złej sytuacji w kraju i utrzymanie pełnej władzy w rękach Partii, dlatego nikt nigdy jej nie wygra.

**Partia rządzi teraźniejszością i przeszłością.** W imię propagandy dopuszcza się fałszowania historii, usuwania faktów ze świadomości poprzez zmiany w materiałach archiwalnych. Rzeczywistość ma istnieć tylko w umysłach ludzi, które z kolei będą w pełni kontrolowane przez Partię. Milicja Myśli aresztuje niewygodnych obywateli, którzy są kasowani, czyli zabijani, a wszelkie ślady ich istnienia usuwane, jakby ktoś taki nigdy się nie urodził.

**Spółeczeństwo w świecie Orwella jest wyraźnie podzielone.** Na samej górze są członkowie **Egzekutywy Partii**, garstka ludzi żyjących wygodnie i sprawujących władzę. Oprócz tego do Partii należą **szeregowi członkowie**, których życie ma polegać na bezmyślnej pracy w imię Wielkiego Brata. Resztę społeczeństwa stanowią **prole**, niewykształceni, traktowani jak niewolnicy, zamieszkujący najgorsze dzielnice Londynu i niestanowiący zagrożenia dla ustroju.

# Pełne opracowanie

## Biografia George'a Orwella



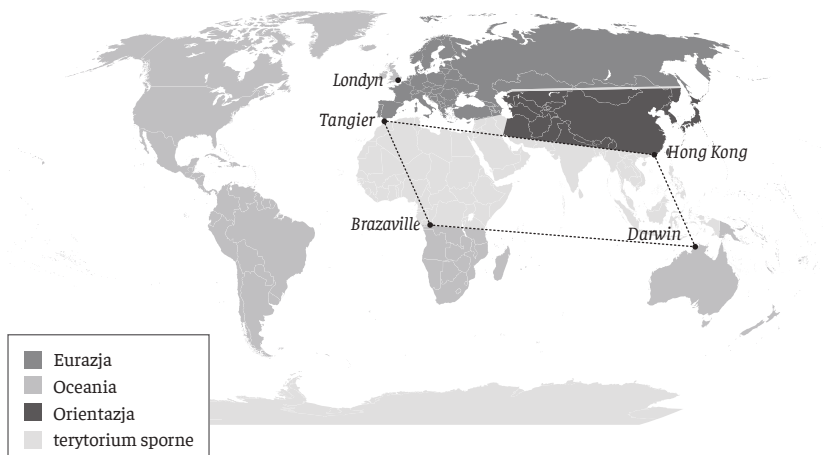
George Orwell, czyli Eric Arthur Blair, urodził się **25 czerwca 1903 r. w Motihari w Bengalu**. Pochodził z typowej rodziny klasy średniej, był synem urzędnika brytyjskiej administracji, miał dwie siostry. Dzięki stypendium uczył się w ekskluzywnej szkole Eton College. W 1922 r. wstąpił do Królewskiej Policji Imperialnej w Birmie. Po sześciu latach porzucił służbę i przez rok przebywał w Paryżu – tam publikował pierwsze artykuły.

W 1933 r. opublikował pierwszą książkę pod pseudonimem „George Orwell” – powieść *Na dnie w Paryżu i w Londynie*. Nie chciał robić rodzinie problemów z powodu ujawnienia wydarzeń z życia prywatnego i nigdy nie lubił swojego nazwiska – dlatego zdecydował się na przybranie pseudonimu.

W 1936 r. ożenił się z Eileen O’Shaughnessy. Brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii. Walczył po stronie republikańskiej w szeregach milicji Robotniczej Partii Zjednoczenia Marksistowskiego (POUM), która miała profil antystalinowski. Później walczył w oddziałach ochotniczych organizowanych przez angielską Independent Labour Party. Następnie był zmuszony ukrywać się przed represjami. Był ścigany przez armię cywilną, został postrzelony przez snajpera. W 1937 r. udało mu się wyjechać do Anglii. Orwell sprzeciwiał się wszelkim systemom totalitarnym, był zwolennikiem socjalizmu demokratycznego. We wspomnieniach tego okresu zakorzenione są inspiracje do napisania *Folwarku zwierzęcego* (1945) i *Roku 1984* (1949).

Orwell wykonywał w życiu wiele zajęć. Był nauczycielem, milicjantem, hodował warzywa i drób, był pomywaczem, a nawet żebrakiem. Współpracował też z różnymi czasopismami oraz z BBC, został wysłany jako korespondent wojenny do Francji w 1945 r. Tam także w 1944 r. razem z żoną adoptowali chłopca. Kobieta zmarła jednak w przeciągu kolejnego roku, po jej śmierci pisarz powrócił do Anglii.

Zmarł w wieku czterdziestu siedmiu lat (**21 stycznia 1950 r.**) z powodu gruźlicy. Przed śmiercią, kiedy nie był przykuty do łóżka, pisał *Rok 1984* lub podróżował ulubionym motocyklem.



## Bohaterowie utworu

**Winston Smith** – główny bohater, mieszkaniec Oceanii, ma trzydzieści pięć lat, pracownik Ministerstwa Prawdy, wróg Partii, ukochany Julii.

**Julia** – ukochana Winstona, młoda i piękna dwudziestosześcioletka, pracownica Ministerstwa Prawdy, sprytnie omijająca zakazy.

**O'Brien** – członek Egzekutywy Partii, prowokator, kat, oprawca i fanatyk.

**Parsons** – sąsiad Winstona, pracownik ministerstwa, ślepo zapatrzony w ideały Partii.

**Ampleforth** – pracownik Wydziału Archiwów zajmujący się tworzeniem nowych wersji istniejących wierszy.

**Syme** – pracownik Wydziału Badań, filolog pracujący nad jedenastym wydaniem *Słownika Nowomowy*.

**Pan Charrington** – właściciel sklepu z rupieciami, okazał się agentem Milicji Myśli.

**Tillotson** – pracownik Wydziału Archiwów, którego biurko znajdowało się niedaleko biurka Winstona. Dostawał podobne zadania jak Winston i po cichu z nim konkurował.

**Ogilvy** – szeregowy żołnierz, towarzysz partyjny, który zginął na froncie. Winston stworzył jego postać, wymyślając fałszywą biografię podczas wprowadzania poprawek do jednego z artykułów w „The Times”. Należał do Gumowego Ucha, Młodzieżowej Ligi Antyseksualnej, zaprojektował granat ręczny, a walcząc na froncie, zginął bohaterską śmiercią, chroniąc meldunki.

14. Poprawa warunków życia Winstona.
15. Powolne przyjmowanie sposobu myślenia narzucanego przez Partię.
16. Sen Winstona i wykrzyczenie imienia Julii.
17. Wizyta O'Briena w celi:
  - a. wyznanie przez Winstona nienawiści do Wielkiego Brata,
  - b. skierowanie do sali 101.
18. W sali 101:
  - a. O'Brien: zapowiedź tortur związanych ze szczurami,
  - b. strach Winstona,
  - c. wyparcie się miłości do Julii – ostateczna porażka.
19. Zmiany w życiu Winstona:
  - a. przesiadywanie w kafejce Pod Kasztanem,
  - b. zainteresowanie kolejami wojny,
  - c. nowe stanowisko pracy,
  - d. hobby – szachy.
20. Wspomnienie spotkania z Julią:
  - a. przypadkowe spotkanie w parku,
  - b. zmiany w wyglądzie kobiety,
  - c. przyznanie się przez Julię i Winstona do wzajemnej zdrady,
  - d. rozstanie się w obojętności.
21. Powrót Winstona do kafejki Pod Kasztanem:
  - a. nasłuchiwanie wieści z frontu,
  - b. radość z powodu zwycięstwa,
  - c. ostateczna klęska Winstona – miłość do Wielkiego Brata.

## Streszczenie szczegółowe

---

### Część I

#### Rozdział 1

Winston Smith jak co dzień powracał do domu po pracy. Był 4 kwietnia 1984 r. Odczuwał niechęć do obrzydliwej i cuchnącej kamienicy stojącej na Osiedlu Zwycięstwa, na którym znajdowało się jego niewielkie mieszkanie. Wszędzie czuł na sobie wzrok Wielkiego Brata spoglądającego z licznych, kolosalnych plakatów. W mieszkaniu natomiast obserwowany był za pośrednictwem ogromnego teleekranu – intymność nie istniała w świecie Socangu. Bohater miał świadomość, że w każdej chwili wyrazem twarzy, gestem lub spojrzeniem może ujawnić myśłobrodnę, czyli brak akceptacji dla systemu,

w którym żyje. Winston Smith nie był prawomyślnym obywatelem, mimo że był szeregowym członkiem Partii. Odkąd kupił w zapomnianym antykwariacie w dzielnicy proli zabytkowy zeszyt z jedwabistymi kartkami, w jego umyśle zaczęła kiełkować myśl, aby zacząć pisać prawdę o życiu w Pasie Startowym 1, zwanym przed Rewolucją Anglią lub Brytanią (to była jego pierwsza myślozbrodnia). Mieszkał w Londynie, wielkim mieście, które, chociaż nosiło ślady ogromnych zniszczeń wojennych, pozwalało domyślać się dawnej potęgi i piękna.

Pewniak  
na teściePewniak  
na teście

Bohater rozmyślał o przewrotności nazw nadawanych przez Wielkiego Brata publicznym instytucjom: Ministerstwo Propagandy, w którym pracował, manipulowało informacjami z teraźniejszości i fałszowało przeszłość, aby wmówić obywatelom nieomylność idei Partii (Istniały też np. Ministerstwo Pokoju zajmujące się wojną oraz Ministerstwo Obfitości zarządzające niedostatkiem). Tak więc urząd funkcjonujący dzięki kłamstwom i oszustwom nosił nazwę Ministerstwa Prawdy (w skrócie nowomowy: MiniVer). Ministerstwo Obfitości, czyli MiniPlenum, to urząd odpowiedzialny za zaopatrzenie ludności we wszystkie potrzebne do życia produkty, w sytuacji, gdy wolny rynek nie istniał, a jego nazwa stała w jaskrawej sprzeczności z niedostatkiem praktycznie wszystkiego, tandetnością i brzydotą sprzedawanych według przydziałów towarów. Ministerstwo Pokoju (MiniPax) zajmowało się natomiast nieustającymi działaniami wojennymi, w które uwikłana była Oceania z jednym z dwóch równie potężnych mocarstw: Eurazją lub Orientacją. Największą grozę budziło ostatnie z czterech centralnych instytucji państwa: Ministerstwo Miłości, czyli MiniAmor. W jego ponurym gmachu wciąż znikali bez śladu ludzie, którzy dopuścili się najmniejszego odstępstwa od zasad narzuconych przez Wielkiego Brata.

Pewniak  
na teście

Bohater rozważał także treść wszechobecnego hasła: *wojna to pokój, wolność to niewola, niewiedza to siła*. Coraz dobitniej docierały do niego fałsz i obłuda zarówno tych haseł, jak i praktyki dnia codziennego, które towarzyszyły obywatelom żyjącym w nieustającym strachu, podejrzliwości i dzikiej nienawiści do wrogów wskazywanych przez Wielkiego Brata. Swoje spostrzeżenia postanowił przekazać potomnym, dlatego rozłożył zeszyt i rozpoczął pisanie. Mógł to robić w jedynym miejscu mieszkania: małej wnęce z boku teleekranu, dokąd nie sięgał wzrok Wielkiego Brata. Mimo środków ostrożności obawiał się podstępu lub denuncjacji ze strony sąsiadów, w wyniku czego mógł zostać aresztowany przez Milicję Myśli.

Smith rozważał niejasne dla niego zachowanie niektórych osób w czasie Dwóch Minut Nienawiści. Były to krótkie audycje filmowe poświęcone wyrażaniu wściekłości wobec ludzi oskarżonych o zdradę lub wywrotowe myśli. Najbardziej znienawidzonym zdrajcą, oprócz wrogich żołnierzy Eurazji,

# SŁOWNIK NOWOMOWY\*

Dla lepszego zrozumienia powieści przygotowaliśmy słownik nowomowy, w którym podajemy słowa oryginalne – wymyślone przez Orwella, jak również inne ich tłumaczenia.

**Białoczerń** (ang. *blackwhite*, też: *czarnobiał*) – wyraz z nowomowy o dwóch znaczeniach: w odniesieniu do przeciwnika oznacza kogoś, kto kłamie, twierdząc, że białe jest czarne. W stosunku do członka Partii oznacza kogoś pełnego oddania, który gdy zajdzie potrzeba, może uwierzyć w to, że białe jest czarne.

**Błogołag** (ang. *joycamp*, też: *miłbóz*) – karny obóz pracy. Do obozu obywatele byli zsyłani za pomniejsze przestępstwa.

**Bractwo** (ang. *Brotherhood*, też: *Braterstwo*) – organizacja, która miała zajmować się konspiracją przeciwko władzy. Jego członkowie nie znali siebie nawzajem ani sobie nie pomagali. Działali, mając świadomość, że za swojego życia nie będą widzieć efektów. „Biblią” spiskowców było dzieło autorstwa samego Goldsteina, zwane po prostu Książką. W rzeczywistości nie istnieje, jest tylko sprytną pułapką – ideę Bractwa Partia wykorzystywała, by prowokować nieprawomyślnych obywateli do ujawnienia się.

**Dobroseks** (ang. *goodsex*) – wstrzemięźliwość seksualna. Zbliżenia były dozwolone jedynie w celu poczęcia potomka, czyli ofiarowania Partii nowego prawomyślnego obywatela. Wszelkie inne czynności seksualne, łącznie z czerpaniem przyjemności ze zbliżenia, były seksozbrodnią.

**Dwie Minuty Nienawiści** (ang. *Two Minutes Hate*) – spotkania urzędników w Ministerstwie Prawdy, podczas których z teleekranów dobiegały komunikaty dotyczące aktualnego przeciwnika Oceanii oraz informacje na temat wroga ludu – Goldsteina. Wszyscy zgromadzeni w czasie Dwoch Minut Nienawiści gorączkowo demonstrowali najpierw niechęć do wrogów ustroju, a później miłość do Wielkiego Brata.

**Dwójmyślenie** (ang. *doublethink*) – inaczej „sterowanie rzeczywistością” – polega na tym, że można jednocześnie coś wiedzieć i tego nie wiedzieć, być przekonanym o własnej prawdomówności i mieć świadomość, że powtarza się kłamstwa. Umożliwia zapominanie faktów i przypominanie ich sobie, kiedy jest to komuś na rękę. Dwójmyślenie jest wymysłem Partii i umożliwia prawidłowe funkcjonowanie w ustroju.

---

\* Słownik nowomowy został opracowany przez redakcję. Nie wchodzi w skład powieści George’a Orwella.

**Dział Badań** (ang. *Research Department*, też: *Departament Badań*) – jeden z pionów w Ministerstwie Prawdy, opracowywano tam między innymi *Słownik Nowomowy*.

**Dziewiąty Plan Trzyletni** (ang. *Nine Three-Year Plan*) – założenia dotyczące produkcji i poziomu życia obywateli, które były ogłaszane przez Partię. Prawdziwość w zasadzie wszystkich informacji podawanych przez Partię trudno zweryfikować, również tych dotyczących produkcji czy przydziałów produktów. Jeśli jakieś wiadomości były Partii nie na rękę, wymazywano je z prasy i świadomości.

**Dziupła pamięci** (ang. *memory hole*, też: *luka pamięci*) – podłużna szczelina, która służy do usuwania zbędnych dokumentów. W Ministerstwie Prawdy było ich bardzo wiele. Wszystkie papiery były porywane przez prąd ciepłego powietrza i spalane w piecach.

**Egzekutywa Partii** (ang. *Inner Party*, też: *Wewnętrzna Partia*) – część struktury politycznej w Oceanii, elita Partii, ludzie najwyżej postawieni i najbardziej wpływowi. Stanowili zaledwie 2% ludności. Członkowie Egzekutywy mieli dostęp do jedzenia lepszej jakości, porządnych ubrań, prawdziwej kawy i papierosów. Warunki mieszkalne członków Egzekutywy były niemal luksusowe, byli też upoważnieni do posiadania służących oraz mogli na pół godziny dziennie wyłączyć teleekran.

**Eurazja** (ang. *Eurasia*) – jedno z trzech supermocarstw. Obejmowało swoim terytorium północną część lądu europejskiego i azjatyckiego, od Portugalii po Cieśninę Beringa. Panujący tam ustrój to Neobolszewizm. Na zmianę z Orientacją podawana była jako przeciwnik Oceanii.

**Gin Zwycięstwa** (ang. *Victory Gin*) – napój alkoholowy o mdlącym, oleistym zapachu wódki ryżowej. Był tani i przez większość ludzi pity jak lekarstwo.

**Grafioleks** (ang. *speakwrite*, też: *mowopis*) – urządzenie służące do dyktowania – przetwarzało mowę na tekst pisany. Posługiwali się nim m.in. urzędnicy w Ministerstwie Prawdy.

**Gumowe Ucho** (ang. *the Spies*, też: *Kapusie*) – organizacja zajmująca się indoktrynacją (wpajanie komuś określonej ideologii przez ukazywanie jednostronnej wiedzy o świecie) dzieci ideałami Partii. Piosenki, pochody, używanie imitacji broni i wysławianie Wielkiego Brata traktowano jak zabawę. Celem tej organizacji było zerwanie więzi dzieci z rodzicami i ukierunkowanie ich miłości i lojalności jedynie w stronę Wielkiego Brata. Szkolono dzieci w szpiegowaniu i donosicielstwie, nawet na własnych rodziców i innych członków rodziny, sąsiadów.

**Insemart** (ang. *artsem*, też: *sztuczsem*) – sztuczne zapłodnienie. Celem Partii było zniszczenie idei rodziny i zerwanie więzi międzyludzkich. Sztuczne

# Spis treści

## CZĘŚĆ PIERWSZA

ROZDZIAŁ 1 .....	7
ROZDZIAŁ 2 .....	22
ROZDZIAŁ 3 .....	30
ROZDZIAŁ 4 .....	36
ROZDZIAŁ 5 .....	45
ROZDZIAŁ 6 .....	56
ROZDZIAŁ 7 .....	60
ROZDZIAŁ 8 .....	69

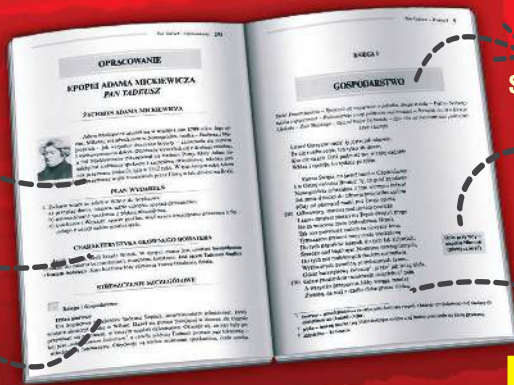
## CZĘŚĆ DRUGA

ROZDZIAŁ 1 .....	89
ROZDZIAŁ 2 .....	99
ROZDZIAŁ 3 .....	107
ROZDZIAŁ 4 .....	114
ROZDZIAŁ 5 .....	123
ROZDZIAŁ 6 .....	130
ROZDZIAŁ 7 .....	132
ROZDZIAŁ 8 .....	138
ROZDZIAŁ 9 .....	148
ROZDZIAŁ 10 .....	179

## CZĘŚĆ TRZECIA

ROZDZIAŁ 1 .....	187
ROZDZIAŁ 2 .....	197
ROZDZIAŁ 3 .....	215
ROZDZIAŁ 4 .....	225
ROZDZIAŁ 5 .....	233
ROZDZIAŁ 6 .....	237

<b>ANEKS</b> .....	<b>247</b>
<b>Zasady nowomowy</b> .....	<b>247</b>
<b>LEKSYKON A</b> .....	<b>248</b>
<b>LEKSYKON B</b> .....	<b>250</b>
<b>LEKSYKON C</b> .....	<b>255</b>
<b>KRÓTKIE OPRACOWANIE</b> .....	<b>259</b>
Krótko o utworze .....	259
Krótkie streszczenie .....	260
Motywy .....	261
<b>PEŁNE OPRACOWANIE</b> .....	<b>264</b>
Biografia George'a Orwella .....	264
Geneza utworu .....	265
Okoliczności powstania i tytuł utworu .....	265
Co jest tematem utworu? .....	266
Czas i miejsce akcji, świat przedstawiony .....	268
Bohaterowie utworu .....	269
Plan wydarzeń .....	270
Streszczenie szczegółowe .....	274
Charakterystyka głównych bohaterów .....	286
Problematyka – rzeczywistość totalitarnego imperium w powieści .....	289
Nowomowa i jej zasady .....	289
Struktura społeczna oraz postawy społeczeństwa wobec władzy i władzy wobec społeczeństwa .....	291
Propaganda i manipulacja, czyli sposoby utrzymania władzy .....	293
Gatunek utworu – antyutopia .....	295
Indeks komentarzy .....	296
<b>SŁOWNIK NOWOMOWY</b> .....	<b>304</b>



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

ważny cytaty

problematyka

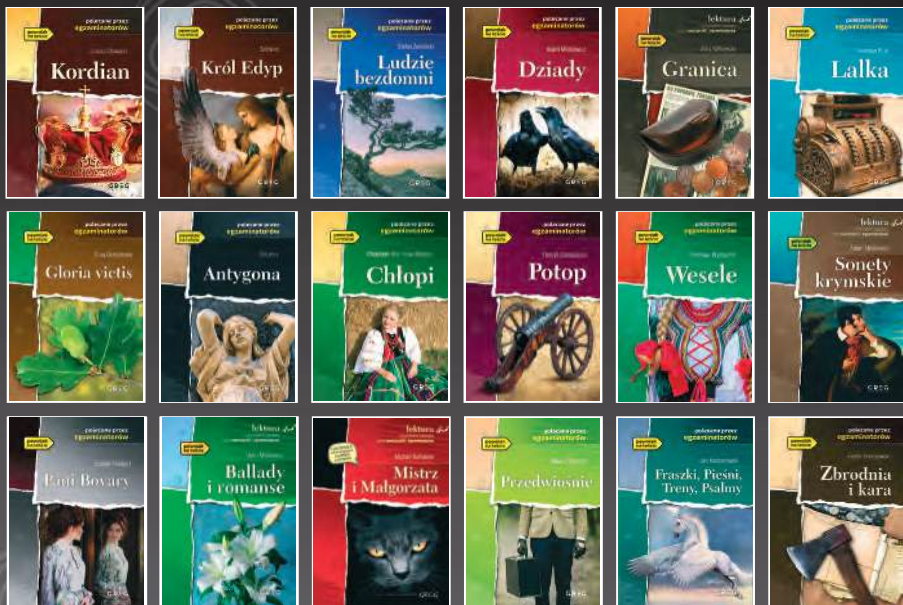
**pewniak**

ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak na teście

# lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-930-9



9 788375 179309 >

**GREG**  
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG

ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków

www.greg.pl